

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELE. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA
BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.B.P. PAN NASZ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ.
I DLA JEGO LUDU: JEZUS CHRYSZTUS I PRAWDA I ZGODA.



Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Rys charakteru Papieża Piusa X.

Każdy, kto zbliża się do jakiegokolwiek Papieża, musi doświadczyć jakiegoś uczucia czci, szacunku i poważania, jako w obec następcy Piotra świętego, głowy katolickiego Kościoła, rozjemcy sporów, Pasterza nad pasterzami, który w potrzebie, strofuje nawet książąt ziemi. Uczucie to staje się tem głębszem, jeśli odnosi się do Papieża, który obok tej dostojności łączy jeszcze osobiste przymioty sobie właściwe, jak rozum, roztropność stałość, dobroć i wyrozumiałość.

Bóg szczególną i zdumiewającą w tym względzie łaską otaczał Kościół swój w ostatnich czasach. Przypomnijmy sobie Piusa VI, Piusa VII, Grzegorza XVI, Piusa IX, Leona XIII. Żaden z nich do drugiego podobnym

nie był, ale każdy zjawiał się we właściwej porze, a różnorodne ich dary i zdolności zdążyły do jednego i tego samego celu Opatrzności, którym jest szczęście ludzkości i dusz zbawienie.

Pius X. jest dalszem ogniwem tego łańcucha znakomitych rządców Kościoła. Świat cały zna jego wysoką mądrość, bystrość praktycznego poglądu, ducha pomysłowości, odwagę wobec błędów nowoczesnych i zewnętrznych przeciwników Kościoła. Ale znamionną cechą jego charakteru jest dobroć. Czy przyjmuje na posłuchaniu małe sieroty, czy dzieci do pierwszej komunii przystępujące, uczniów duchownych, czy żwawych gimnastyków, zakonnicę dobrym uczynkom poświęconę lub chorych i smutnych, każdy odchodząc powtarza: „Jakiż on dobry!”

Jednakże, jakkolwiek jest on przy-

jacielem wszystkich, można rzec, iż w szczególności jest przyjacielem ludu. Gdy ma przed sobą ubogich, maluczkich, robotników, patrzy na nich z wybitną przychylnością i tkliwie z głębi serca im błogosławi. Zdawałoby się iż jest wtedy jednym z nich — i to najmniejszym. Jest to zresztą jego cnota bardzo dawna i niejako wrodzona, która po wyniesieniu go na stolicę apostolską, stała się jessze wydatniejszą, więcej godną czci i ewangeliczną. Poznać można, iż ma on wstręt do wszelkiej zewnętrznej okazałości i wystawności, których unika o ile może, a doprowadza ceremoniał papieski do tego tylko, co niezbędnem jest przy świętych obrzędach i uroczystych przyjęciach. Pozna też każdy, że jest on swobodniejszym po za tem wszystkim.

W prywatnych posłuchaniach, człowiek czuje się niejako zmieszany, gdy zaraz po wejściu, zaproszonym jest przez dobrotliwego tego zastępcę Chrystusowego, by siadł obok niego, gdy ten z łaskawością go słucha, szczególnie mu odpowiada, pociesza go w wyjawionych mu zmartwieniach, udziela mu bez zwłoki łask duchowych, które za potrzebne uzna, a wreszcie doda czasem jakieś żartobliwe słówko: jest to więc ojciec wśród swoich dzieci.

Nazywają go niektórzy Papieżem demokratycznym. Miano takie byłoby jednak częściowo tylko trafne, to jest, jeśli się odnosi do miłości jego ku ludowi, lub do unikania przepychu, ale w znaczeniu politycznem byłoby niewłaściwem dla Papieża, który jednako błogosławi wszelkim formom rządów, aby tylko były

wiernemi prawu bożemu i który w sprawowaniu własnych rządów, wykaże przez swe orzeczenia, wydane: *motu proprio* (z własnego uznania) że tak samo nie jest zależnym od ludu, jak nawet od duchownej czy świeckiej arystokracji.

Zresztą względność, serdeczna litość dla nędzy drugich, przychylność nawet dla ludzi o błędnych zasadach politycznych, usuwanie zbytku w otoczeniu, wspomaganie o ile możliwości dzieł dobrych, popieranie nauk, literatury i sztuki, oto cechy charakteru Piusa X.

Wszystko co tu powiedziano, podpisany sam widział i słyszał, a dzień 14 września, w którym miał szczęście być przypuszczonym do posłuchania, pozostanie jednym z najpiękniejszych dni życia i wieczystą pobudką do pracy dla dobra ludu, dla jego oświecenia, poprawy warunków jego doczesnego bytu, by zmierzał jak najskuteczniej do osiągnięcia nieśmiertelnego dobra, według wskazówek Kościoła.

* * *

W dniu 16 listopada obchodzi Papież, Pius X. pięćdziesięcioletni jubileusz swojego kapłaństwa. Przez cały już prawie ten rok płynęły ze wszystkich krańców świata, gdziekolwiek żyją katolicy, życzenia i rozmaite ofiary do Watykanu, aby uczcić Głowę Kościoła — i wyrazić Piusowi X. uczucia wierności i przywiązania, jako następcy Piotra św., a Namiestnikowi Chrystusowemu.

Z Polski też, a zwłaszcza z naszego kraju, wyjechali prawie wszyscy Biskupi i znaczna ilość zamożniejszych osób, aby wspólnie w dniu 11 listopada, tj. w ubiegłą środę, złożyć Ojcu św. w imieniu polskiego

narodu życzenia, hołd i uczucia szczerego przywiązania do Kościoła katolickiego.

Jak już Szanownym Czytelnikom wiadomo, w imieniu redakcyi Wieńca-Pszczółki i wszystkich jej czytelników, spełniłem już ten obowiązek synowskiej uległości w dniu 14 września b. r. Obecnie jednakże łącząc się z tymi Najp. Pasterzami i rodakami, którzy pojechali do Rzymu, składa redakcyja, swojem i Czytelników imieniem, publicznie

przez powyższy artykuł hołd Papieżowi, przyjacielowi już nietylko robotników, ale całego ludu, prosząc Boga, aby Go nam zachował w najdłuższe lata, a do Ojca św. łączy serdeczną prośbę, aby zachował na zawsze swoją serdeczną i ojcowską miłość dla całego pracującego ludu.

W Białej-Bielsku 11 listopada 1908.

Ks. Stanisław Stojalowski.

Hołd Piusowi X.

Pokąd nie miną zamierzone lata,
Kościół stać będzie — do skończenia świata,
I choć bałwany różnych burz weń biją,
Z Piotrowej skały Kościoła nie zmyją,
Bo stoi silnie na prawdy opoce
Któręj nie wzruszą błędów, złości moce.
Chrystus wraz z Piotrem sam Kościół swój strzeże,
By stał niezłomnie przy swej świętej wierze,
Następco Piotra dodaje natchnienia,
By lud prowadził wzdry drogą zbawienia,
Wiodąc przez świata bezdroża, ciemności,
Wszystkich w krainy świetlanej wieczności.
Dziś w świecie całym rozbrzmiewa pieśń chwały
Polska radośnie śle w niebo hejnały,
Gdy jubileusz obchodząc kapłański
Najwyższy Pasterz we winnicy Pańskiej,
Polski też synów cieszy dobrotliwy,
I błogosławi wszystkie polskie niwy.
Dziś polski naród z całym światem woła:
Żyj Ojczyźnie świętej na tryumf Kościoła!
Raduj się, raduj Chrystusów Kościele,
Dziś Twoja chwała i Twoje wesele,
Bo Bóg jest z Tobą, a Chrystus jest z nami,
I Sam kieruje Piusa rządami.
Spiewajże Polsko pieśń nową dziś Panu,
A serce swoje ślij do Watykanu,
Bo naród polski od stu lat rozdarty,
We trój-niewoli jak we młynie starty,
Stał pośród gromów wierny Kościołowi
I rzec dziś może śmiało Piusowi:
Następcu Piotra — Ojczyźnie nasz kochany,
Pomnij na Polskę, na jej ciężkie rany,
I podnieś głos Twój, głos Głowy Kościoła,
Niech wrogi nasze usłyszą dokoła,
Że mamy prawo żyć — wierni przy Tobie —
Jak naród wolny, nie w niewoli grobie.

Franciszek Magryś z Handzlówki.

MOWA

posła ks. St. Stojałowskiego

przy rozprawie o „Sejmie.”

(Ciąg dalszy.)

Tak samo za ideą chrześcijańsko-społeczną stoją już, jeżeli nie miliony, jak za antysemityzmem, to z pewnością tysiące. Nie dawno był artykuł w „Głosie narodu”, w którym było zestawienie, ilu nas jest zdecydowanych i zdeklarowanych chrześcijańsko-społecznych. Doszliśmy do tego, że mamy organ i to codzienny; mamy organizacje nasze, są organizacje chrześcijańskie zawodowe, robotnicze, które liczą członków tysiące, rozsianych po całej Galicyi. Mnie nie zależy na tem, ażebym ja figurował na czele; zdaje mi się, że w życiu mojem dałem dosyć dowodów, że bez osobistej ambicji walczyłem za ideę i jeżeli ta idea zwycięży i przyjdzie chwila, której może nie doczekam, że znajdzie się większy zastęp przedstawicieli chrześcijańsko-społecznych w tej Izbie, dla mnie pozostanie satysfakcja, że ja tę ideę tu wniosłem i pozostałem jej wierny; że widzę już dziś jej wzrost i ciągle rozkrzewianie się.

A jeżeli czasem może być, że trochę sarkastycznie się odzywam w tej Izbie, to sądzę, że znajdę dużo członków tej Izby, którzy przyznają mi rację. Podniósł to już jeden z posłów ruskich, że przecie ten Sejm dziś radzi w chwili przełomowej; podniósł także p. Battaglia, że chwila jest przełomowa, że trzeba nowych myśli, trzeba nowych kierunków; podniósł wreszcie tę ideę także p. Rutowski, lecz gdy powiedział, że chwila jest wielka, w której należałoby pomyśleć nad tem, czy kierunku naszej myśli politycznej i narodowej nie należy zmienić, to mu na to niektórzy panowie odpowiedzieli, że oni nie widzą tej „przełomowości” chwili! Powiedział to jeden mowca z prawicy. —

Panowie! Przełom dokoła nas! Rzecz tak wielka, tak ważna, tak dla naszego kraju podniosła się stała:

Bułgaria po 500 latach odzyskała wolność! Naród, który jęczał tyle lat pod obcym jarzmem, ogłasza swoją zupełną niezawisłość! Czy to nie wzrusza każdego Polaka, czy można powiedzieć, że to dla niego jest obojętne? — To jest przecie największym skrzepieniem naszego ducha, gdy widzimy, że ten Turek, który był postrachem całej Europy, dziś się rozpada, a powstają ujarzmione przez niego narody.

My, którzy mamy trzech do zwalczania, mamy się krzepić tem, że choćby drugie sto lat potrwiała nasza niedola, to jednak lepsza zabłyśnie nam przyszłość. Reprezentacja kraju powinna przecie to odczuwać i myśli polityczną jakąś w tym kierunku wyrazić. Bo jeżeli będziemy iść w tym Sejmie tym trybem, jak do dziś, to doprawdy nie wiem, jak obronimy się przed zarzutem, że ten Sejm jest wielką Radą powiatową. Jakaż istotnie będzie różnica?

Rady nasze powiatowe zajmują się właśnie takimi rozmaitemi sprawami prawie indyferentnymi (jednakowymi) z temi, któremi nasz Sejm.

Podziwiam cierpliwość posłów i kolegów, którzy tu siedzą od rana do nocy w pełnej Izbie, a do tego pracują i w komisjach.

Otwarcie powiem, że jeżeli o parlamencie wiedeńskim pomyślałem się powiedzieć, że ten parlament nie warta tyle pieniędzy, ile kosztuje, a które baron Beck dla miłości socyalistów i innych wydaje, to tu odwrotnie powiem o tej Izbie, że istotnie pracuje z poświęcenia, bo przecie te marne dyety nie wynagradzają ani w części tej pracy, której każdy podjąć się musi.

Ale być wielką Radą powiatową, to dla reprezentacji kraju byłoby za mało — tembardziej że już w tem świetle postawiono ten Sejm w obec szerokich kół naszej publiczności.

Wszak dość często spotykamy się z tym zarzutem: Co wy robicie w tym Sejmie?

Przed tem obronimy się tylko wtedy, jeżeli reprezentacja kraju nie będzie tylko maszyną administracyjną, która przewala tu tysiączne wnioski i mniej ważne sprawy, lecz jeżeli społeczeństwo usłyszy, że z tego Sejmu wyszły jakieś myśli i wskazówki co

do naszej szerszej polityki narodowej i krajowej.

Do tego czasu to się nie stało, a przecież we wszystkich ciałach i reprezentacjach nawet mniejszych niż nasza, to się dzieje, że gdy się stanie coś nadzwyczajnego, co zwraca uwagę całego świata, to te reprezentacje wyrażają jakiś objaw współczucia, czy radości, czy jedności.

Myśmy tu także coś podobnego zrobili. Ten Sejm wysłał telegram do Ojca świętego. Owszem; głosowałem za tem i cieszyłbym się, żeby to było wyszło z serca tych wszystkich, którzy się do chrześcijaństwa przyznają.

Ale mnie się zdaje, że taki wypadek wielki, jak oswobodzenie Bułgarii, zasługiwał także na jakieś oświadczenie ze strony tej reprezentacji.

Nie chcę nadużywać cierpliwości Wys. Izby, ani ściągać na siebie uwagi i stuknięcia laski marszałkowskiej, ale mnie się zdaje, że wszystko, co dotychczas mówiłem, to się ściśle odnosi do reprezentacji kraju i do tego, co się w tym Sejmie dzieje. Ale skoro JE. p. Marszałek był taki względny dla poprzedników, może jeszcze krótką chwilę będzie także i dla mnie względny.

Otóż ja z mojego stanowiska muszę zaznaczyć, że dlatego się do żadnego ze stronnictw reprezentowanych w tej Izbie nie przyłączam nawet jako hospitant, ponieważ żadną miarą nie mógłbym programów przez te stronnictwa reprezentowanych, pogodzić w zupełności z programem chrześcijańsko - demokratycznym. Pragnę doczekać tej chwili, ażeby w tej reprezentacji krajowej większość miała jak dziś w Wiedniu stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które opiera całą swą działalność na sprawiedliwości i na zgodzie społecznej. W wiedeńskim stronnictwie chrześcijańsko-społecznem są i księżęta i doktorzy i adwokaci i wszyscy wspólnie działają, bo jeden najlepszy kit, który ludzi łączy — to właśnie poczucie chrześcijańskiej etyki i chrześcijańskiej sprawiedliwości, która równa jest dla wszystkich.

Pragnę reformy wyborczej dla zdemokratyzowania tego Sejmu, tak jak zdemo-

kratyzowany jest parlament; ale nie chcę mechanicznego zdemokratyzowania.

Proszę Panów, znam dobrze i lud rolniczy i lud robotniczy i wiem, że taka mechaniczna równość wyborcza byłaby szkodliwą. Dla dobra ludu i narodu potrzeba, ażeby równość wyborcza była przeprowadzona w tej reprezentacji kraju w ten sposób, aby nikt od prawa wyborczego nie był wykluczony. Wierny jednak programowi chrześcijańsko-socjalnemu, uważam za najsprawiedliwszą równość wyborczą tę, która uwzględnia reprezentację z a w o d ó w, dając poszczególnym zawodom głos i miejsce w Sejmie, a żąda pewnej kwalifikacji od wybranego. (C. d. n.)

Nowe ministerstwo w Austrii.

Przed dwoma miesiącami, gdy się rozpoczęły wielkie polityczne zmiany w Europie — a w szczególności w Austrii, napisaliśmy, że łatwiej będzie Austrii uniknąć na razie wojny z Turcją i Serbią — i przywłaszczyć sobie Bośnię i Hercegowinę, niż uniknąć wojny wewnętrznej i zaprowadzić spokój i ład w państwie i parlamencie.

Słowa te sprawdziły się rychło. Sprawa bowiem przyłączenia Bośni i Hercegowiny do państwa, choć nie jest jeszcze wygładzoną i uporządkowaną zupełnie — przecie nie zanośi się na wojnę, lecz prawdopodobnie zwołaną zostanie tak zwana: „konferencja europejska“ t. j. zjazd pełnomocników wszystkich państw europejskich — i na tym to zjeździe będą się starać doprowadzić do zgody pomiędzy wiodącymi spór stronami.

Natomiast, gdy przyszła chwila zwołania parlamentu, który się miał zebrać 3. listopada br. — okazało się, że wszystkie sprawy wewnętrzne państwa są tak rozstrojone, że niepodobna zwoływać parlamentu, boby on ani jednej godziny nie obradował spokojnie, lecz natychmiast roz-

poczęła by się wojna pomiędzy Czechami i Niemcami, oraz pomiędzy innemi stronnictwami.

Dlatego to odroczone zwołanie parlamentu, a rząd tylko w tem jednym dotrzymał danego słowa, że na dzień 3-go listopada wykończył ustawę o: „zabezpieczeniu na starość” i rozesłał ją wszystkim posłom do domu.

Rozesłanie tej ustawy posłom miało na celu, skłonić stronnictwa i posłów do zgody i zachęcić do pracy. I rzeczywiście, jeżeliby teraz którekolwiek stronnictwo mając gotową przed sobą tak ważną sprawę, jak „zabezpieczenie na starość” chciało rozbić parlament i znowu odroczyć załatwienie tak wielkiej i koniecznej reformy, toby z pewnością ściągnęło na siebie powszechne oburzenie i słuszny gniew ludu, któryby rozbijaczom parlamentu z pewnością przy nowych wyborach nie oddał swych głosów.

Udało się tedy rządowi przez rozesłanie ustawy o zabezpieczeniu na starość uzyskać niewątpliwie to, że wszyscy posłowie i stronnictwa muszą poniekąd być skłonniejsze do zgody — i same starać się o to, aby parlament pracował, bo wtedy na wszystkich posłów tego parlamentu spadnie częśćka chwały z przeprowadzenia ustawy o powszechnem zabezpieczeniu na starość.

Lecz tyle się przecie nazbierało kwasów i goryczy, że ani ustawa o zabezpieczeniu na starość, sama nie mogła wystarczyć na załagodzenie nieporozumień — i musiał się znaleźć: „koziół ofiarny”, któryby odpokutował za wszystkie błędy i grzechy dotychczasowego rządu.

Parlament chce pracować — ale nie chce pracować z tym rządem, z tymi ministrami, którzy dotychczas nie umieli godzić się ani między sobą, ani utrzymać zgody między Niemcami i Czechami.

Dlatego to ministerstwo całe, razem z swoim przewodniczącym baronem Beckiem, musiało ustąpić i wnieść do cesarza prośbę o dymisyę czyli o uwolnienie z urzędu. Stało się to dnia 7. listopada w sobotę, a już w niedzielę powołał monarcha byłego ministra spraw wewnętrznych,

barona Bienerttha — i powierzył mu zadanie utworzenia nowego ministerstwa.

Wybór padł na barona Ryszarda Bienerttha dlatego, ponieważ on nie tylko ze wszystkich dawnych ministrów, jako nie należący do żadnego stronnictwa, był u wszystkich posłów najmilej widzianym, ale też dlatego, że jest głównym twórcą ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Baron Bienert zapowiada, że do środy uda się mu złożyć nowe ministerstwo — w którym wszystkie stronnictwa będą miały swych przedstawicieli.

* * *

Słowa powyższe napisaliśmy w dniu 9. listopada, zaraz gdy się rozeszła wiadomość, że baron Bienert zaczyna porozumiewać się ze stronnictwami, ażeby utworzyć do środy tj. do 11. listopada nowe ministerstwo z posłów, należących do większych stronnictw parlamentu.

Tymczasem minęła środa, a bar. Bienertowi nie udało się doprowadzić do zgody, a tem samem ani dobrać ministerstwa! Rozbija się zaś sprawa, jak mówią Niemcy: „o chorobę czeską”, — albo jak my raczej powiemy „o chorobę niemiecką”. Niemcy chociaż są w mniejszości, chcą jeszcze zawsze być górą w całej Austrii i panować nad Słowianami. Polacy pozbyli się Niemców-urzędników z Galicji, bo ich było mało, i mają spokój z tej strony; lecz w Czechach jest Niemców 2 miliony — dwa razy tyle co u nas żydów, więc jak my mamy chorobę żydowską i wszędzie w narodowym i ekonomicznym rozwoju, stoi nam na drodze żyd, tak Czechom, a i innym Słowianom, wszędzie stoi na drodze: Niemiec — i żąda dla siebie wyjątkowych praw, ba nawet rozdziału ziemi czeskiej na dwie części: niemiecką i czeską.

U nas żydzi dopiero podnoszą głowę, lecz Niemcy w Czechach już ją noszą wysoko i nie chcą w niczem ustąpić, więc walka trwa bez przerwy — i dlatego niema w Austrii spokoju, i jak baron Beck umarł na chorobę czesko-niemiecką, a przed nim już kilka innych ministrów, tak podobno i baron Bienert z trudnością da sobie z tym sporem rady.

Zebranie delegatów Bratniej Pomocy.

Jako przygotowanie do zjazdu stronnictwa odbędzie się dnia 29-go listopada (w pierwszą niedzielę adwentu) zebranie delegatów towarzystw: „Bratniej Pomocy“ w Bielsku w Domu polskim o godzinie 12-tej w południe.

Bliższe szczegóły w osobnych zaproszeniach.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

Po Sejmie wszystkie pisma dają przegląd tego, co Sejm zrobił w czasie tej długiej sesji. Myśmy już podali ten niedługi spis ważniejszych spraw uchwalonych w Sejmie; dziś dodamy niektóre liczby, które dają wyobrażenie o ogromie pracy sejmowej. A więc: Wydział krajowy przedłożył Sejmowi 264 sprawozdań w różnych sprawach krajowych. Posłowie zaś przedłożyli 220 wniosków własnych! Posiedzeń Sejmowych było 46, z tych było 11 nocnych, które razem trwały 183 godzin i 40 minut.

Do ważniejszych załatwionych spraw trzeba jeszcze, oprócz tych, które wymieniliśmy w poprzednim numerze, (ustawa łowiecka, zmiana ustawy melioracyjnej i ustawy budowlanej wiejskiej) dodać jeszcze następujące: ustawa o mianowaniu osobnych katechetów dla gmin wiejskich i wynadgradzaniu parafialnego duchowieństwa za naukę religii, jeżeli 9 godzin tygodniowo uczą w szkołach; ustawa o pensjach dla lekarzy okręgowych, ustawa o poborze podatku krajowego od wina.

Nadmienić potrzeba, że wybrano też nowy Wydział krajowy — a właściwie wybrano na następne sześciolate czterech dawnych członków: dr. Tadeusza Pilata, dr. Dąbmskiego, Onyszkiewicza (ci trzej ze stronnictwa konserwatystów) dalej dr. Wład. Jala z miast i ze strony zjednoczonych demokratów. Zaś w nagrodę usług, które ludowcy oddali wielkim rolnikom wybrano z

między nich członkiem Wydziału kr., dr. Szymona Bernardzikowskiego, który jako lekarz, obejmie nadzór nad szpitalami! To mianowanie ludowca: „Ober-kranfotrem“ nie wiele oczywiście przyniesie ludowi korzyści i nie będzie słabą podporą rzekomych „rządów ludowcowych“.

Posel Skołyszewski tylko poparciem ludowców zawdzięcza, że 37 głosami przeszedł jako zastępca członka Wydziału. Z Rusinów wybrano członkiem Wydz. Kiweluka, sędziego (ukraińca) a zastępcą: Hanczkowskiego, starorusina.

Z pod Prusaka. Rodacy nasi w obec zakazu mówienia po polsku na wiecach, wzięli się na sposób i urządzają tak zwane „wiece nieme“. Taki niemy wiec — to zjawisko arcyciekawe, gdyby nie było zarazem tak wielce bolesnem. — Jak wygląda i jak się odbywa taki wiec niemy? Polacy się zbierają, siadają na ławkach, zwołujący wita się z przybyłymi wiecownikami na migi, gestami, bo mówić mu po polsku nie wolno. Po chwili wnoszą tablicę, na której jest wypisana rezolucya, czyli uchwała mająca być uchwaloną, którą zebrani bez dyskusji i bez przemów, uchwalają przez oklaski, czyli tak zwaną aklamacją, poczem całe zebranie odśpiewuje pieśń „Serdeczna Matko“ i zgromadzenie się rozchodzi spokojnie. Długi czas prokuratora pruska była w obec takiej poważnej demonstracji bezsilną, bo § 12 odnośnej ustawy brzmi bowiem: „Obrady na publicznych zebraniach odbywać się winny w języku niemieckim,“ a skoro nikt nie przemawia przeto też nie może być karany. Gazety rządowe przekraczają i naginają tę ustawę, żądając, by „pisemne obrady“ również się toczyły po niemiecku. Gazety zaś chrześcijańskie, centrowe i polskie oburzają się na takie naginanie co dopiero uchwalonej ustawy.

Ameryka. W środę 4. listopada odbyły się wybory na prezydenta Stanów zjednoczonych. Wybrany został olbrzymią większością Taft, były minister wojny. Taft należy do stronnictwa republikańskiego, gorący zwolennik polityki Roosevelta. Teraz się poprawią roboty w Ameryce.

Zapytanie o gospodarke lasową w Kętach.

Jako członkowie gminy z obowiązku zapytujemy p. Burmistrza: dlaczego sprawa kradzieży drzewa z lasu gminnego i innych szkód lasowych jest tak w tajemnicy trzymana? przecież sławny magistrat otrzymał jeszcze we wrześniu doniesienie? Przy rewizji zostały fakta podane i krzywda dobra gminnego jasno stwierdzoną, więc sprawa powinna już być w sądzie. Czy zarząd gminny tak długo wyszukuje paragrafu — któryby przyłatać do tej sprawy, aby dla wszystkich był wygodny i dał się nakręcać na wszystkie strony? albo też — co sobie ludzie po cichu szeptają, a my nie chcemy wierzyć, że szuka jakiej przykrywki, którąby się dało tę całą sprawę, jak wiele poprzednich przykryć dla oszczędzenia poważnych . . . a potrzebnych . . . osób?

W przeszłym tygodniu wróble na dachu gminnym śpiewały, że w tej sprawie leśnej wydany leśniczy ma odegrać rolę ofiarnego kozła, czyli w protokołach przyjąć na siebie ukartowaną winę, aby potem było łatwo tej całej sprawie kradzieży łeb ukręcić!

Sprawa ta nas jako członków gminy Kęt bardzo interesuje, gdyż jako tacy utrzymanie leśniczego, leśnych i t. p. kosztów leśne musimy pokrywać z naszej kieszeni w dodatkach gminnych, jak kilkoletnie niedobory gospodarki leśnej wykazują, — więc też i korzyści z lasu gminnego nam przysługują. Dlatego też sprawiedliwie od wieków nadano nam prawo zbioru patyków i trzasek w lesie gminnym, oraz tańsze drzewo na nasze budynki. — Czy możemy jednak z tego prawa swobodnie korzystać? Nie! Bo gdyby kogo z członków gminy zobaczył leśny w lesie, a nie jest dla niego łaskaw, to bez żadnego pytania tylko według swego uznania, podaje go do urzędu gminnego, a ten skarży o złodziejstwo do sądu. A gdy znowu kto z członków gminy chce kupić drzewa budowlane, to najczęściej usłyszy, że drzewa nie ma! . . . Dla wielu zamiescowych z Kóz, Bujakowa, Pi-

sarzowic, Heczmarowic, lub Wilamowic to drzewo jest, a jeszcze jak: za kieliszek wódki mają dość opału, a za marnych parę groszy drzewo sągowe, a nawet budowlane.

Nie darmo też śmieją się z nas, że my mamy lasy i musimy je utrzymywać, a oni mają drzewo i co im się podoba z naszego lasu, a taniej jak za pół darmo!

Dążymy więc koniecznie do tego, aby nieuczciwa gospodarka usunięta została i dla tego zwracamy się z tem zapytaniem tymczasem do p. burmistrza. *Obywatele miejscy.*

Żandarm ślemieński na usługach hrabiego.

Piszą do nas ze Ślemienia: „Dnia 14. października br. żandarm z leśnym Janem Marczakiem ze Ślemienia, przybył do podpisanych bez asystencyi urzędnika gminnego i przedsięwziął masową i ścisłą rewizję, oświadczając, że znalazł w lesie hrabiego Branickiego kilka świeżych pniaków. Pozapisywał przy rewizji i prawdopodobnie poda na karę nawet takich, którzy kupili trochę suszyn z hrabskiego lasu, gdyż według widzimisię żandarma, zapłacone suche patyki uważa on za skradzione.

Niedarował też p. żandarm samotnemu w domu i w dodatku ciężko choremu od 4 tygodni na tyfus, Michałowi Płonce. Biedak na wezwanie żandarma ledwie się z łóżka pozbierał i powlókł o prowadzać żandarma (mimo to że go prosił ciężko chory) po zabudowaniach gospodarczych w celu odnalezienia suszyc od owych pniaków. Lecz nic nie znalazł. Ta nieludzkość żandarma wobec ciężko chorego biedaka spowodowała, że przy oprowadzaniu żandarma przeziębził się, w skutek czego i tak już groźny stan jego choroby, znacznie się pogorszył.

Zaś Rozalię Płonkową ze Ślemienia z pod nr. 52, która przyznała się, że jedną suchą żerdź uciął, wodził żandarm po lesie długo, zmuszając ją, aby mu pniaka wskazała od swej żerdzi. Na tysiące pniaków przychodziło z trudnością odnaleźć

tego jednego, więc ze strachu pokazywała mu którego bądź. Nadmieniamy, że wspomniana rewizya prócz przyznania się Rozalii Płonkowej nie wykryła nic — a tylko widzimisię żandarma, a zapewne też chęć usprawiedliwienia swego postępowania sprawi, że poda on urojone skargi do sądu — a zatem do jednej krzywdy doda drugą, bo będzie ludzi włóczył po sądach.

Ponieważ podpisani uważają ową masową rewizję za samowolne postępowanie żandarma i pogwałcenie ustawy, tembardziej że owa rewizya odbyła się bez polecenia władzy i bez asystencji Zwierzchności gminnej, przeto podpisani zwracają się do ks. Redaktora i pośła z uprzejmą prośbą, aby podnieśli owo nadużycie żandarma w Wys. Sejmie.

Byłoby też pożądanem, żeby żandarmerya w Ślemieniu baczniejszą zwróciła uwagę na żydowskie szynki i na rzeźnika też w bliskości kościoła i przy samej drodze, który nie przestrzega ustawy o święceniu niedzieli i podczas sumy w kościele przez kilka niedziel rzędu, blisko do 11-tej przed południem, rąbie i sprzedaje mięso w jątce, przez co wywołuje publiczne zgorzienie.

Za pilnowanie lasów dworskich dostają żandarmi w Ślemieniu kilka stosów drzewa opałowego za darmo!

Niedość, że w obecnym roku klęska elementarna nawiedziła nasz biedny kraj, to nam tu jeszcze jakby na ironię losu, dzikie świnie wyrządziły na Groniu, przynależnym do Ślemienia, na setki koron szkody w ziemiopłodach, obszar zaś dworski, mimo błagań i próśb — drwi sobie wprost z nieszczęśliwych i głodnych chłopów. Gdzież więc ta szumnie reklamowana zgoda i hasło: „Rolnicy wielcy i mali łączcie się!” Ludowcy stawiają zamki na lodzie... A do tej budowy przyłączył się teraz — i po-seł S z w e d!

Pozdrawiamy księdza Redaktora i pośła i prosimy Najwyższego, aby go jeszcze długie lata zachował przy zdrowiu.

Następują podpisy.

Od ks. Redaktora. Dostawszy ten list tuż przed końcem Sejmu i w czasie najgo-

reńszej pracy przy uchwalaniu budżetu, nie zdążyłem już wnieść interpelacji, lecz ogłaszam ten wypadek w gazetce, licząc na obietnicę Eksc. Namiestnika, że nadużycia ogłoszone w dziennikach, każe sprawdzić i badać, a więc zechce też zbadać ten wypadek i poleci pouczyć żandarmów w Ślemieniu — i gdzie indziej, że oni nie są stróżami pańskich lasów — a obowiązani są szanować godność ludzką — i nie znęcać się nad chorymi i niewiastami!

KRONIKA.

 Rok się zbliża ku końcowi — zechciejcie więc nadsyłać zaległą za rok 1908 przedpłatę, oraz zamówienia na nowy rok. 

Bielsko-Biała. Ważne zgromadzenie w „Domu polskim”. — W piątek 6. listopada odbyło się liczne zgromadzenie robotnicze, na które przybyli nasi posłowie X. redaktor Stojakowski, X. Hanusiak i Ludwik Dobija, oraz jako gość X. proboszcz z Komorowic, Waligóra. Przed sprawozdaniem dyrekcyi „Spółki pomocy i ochrony narodowej” — wygłosił referat o zabezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy p. Franciszek Ruda, omawiając obszernie projekt rządowy. W końcu postawił mowca rezolucję, którą zgromadzeni robotnicy jednomyślnie uchwalili i przyjęli:

„Zgromadzeni robotnicy godzą się na rządowy projekt ubezpieczenia powszechnego z następującemi zmianami:

a) by rentę robotnicy przemysłowi już po skończonym 55. roku otrzymali;

b) by podział tygodniowych wkładek był tak uskuteczniiony, że robotnik będzie płacił $\frac{1}{3}$, pracodawca $\frac{1}{3}$, a rząd (państwo) $\frac{1}{3}$; i wzywają swoich posłów, by przy obradach w Radzie państwa wymienioną rezolucję przy pomocy „Koła polskiego” preforsowali. Obecni panowie posłowie przyrzekli w myśli tego życzenia pracować i czuwać tak przy obradach komisyjnych jak i w pełnej izbie.

Drugi mówca, Przew. ks. prob. komorowski Waligóra, wygłosił ciętą mowę przeciw postępowaniu socjalnej demokracji, udowadniając ich obłudę i kłamstwa faktami rzeczywistymi. Mowę Szan. ks. przyjęło zgromadzenie rześzystymi o k l a s k a m i. — Na tem porządek dzienny naszego, zwykłego piątkowego zgromadzenia w Domu polskim wyczerpano, poczem zagaił poseł ks. Hanusiak jako prezes „Spółki pomocy i ochrony narodowej“ doroczne zgromadzenie członków tejże spółki. Wyłuszczywszy cel zgromadzenia, udzielił głosu dyrektorowi spółki ks. Stojałowskiemu. Szanowemu mówcy dyrektor przeszedł i wspominał w krótkich słowach dzieje „Domu polskiego“; zatem kłopoty przy jego kupowaniu, zakładaniu, poświęceniu i utrzymanie go aż do dnia dzisiejszego, mimo trudności piętrzących się na każdym kroku. Z sprawozdania dowiedzieliśmy się, że długu ciąży jeszcze 14 tys. kor.; subwencya Sejmu krajowego uchwalona zeszłego roku w sumie 44 tys. koron po 2 tys. koron rocznie, została w sobotę 31. października w ten sposób zmienioną, że Wydział krajowy będzie odtąd płacił rocznie zamiast 2 tys. 4 tys. koron do roku 1919; budowy nowej sali podjął się budowniczy z Cieszyńska p. Franciszek Tomiczek i już miała być rozpoczęta budowa w tym roku, ale nadzwyczajna życzliwość magistratu bielskiego ku „Domowi polskiemu“ stanęła tym pięknym zamiarom na przeszkodzie i dyrekcyja została zmuszoną udać się na drogę procesową; kamienie i wapno pod budowę nowej sali darowała pani baronowa Cieczowa z Kóz, za któryto szlachetny czyn prawdziwie szczodrej Pani zgromadzeni robotnicy na wniosek ks. Dyrektora swoją wdzięczność przez powstanie i trzykrotnem okrzykiem: „sława“ wyrazili.

Pod koniec swego sprawozdania stał ks. St. Stojałowski wniosek, by dzisiejszą spółkę pomocy i ochrony narodowej jako towarzystwo, oparte na stałych udziałach 10 koron, za poręką na dalsze 10 koron, przemienić na towarzystwo, któregoby członkowie, corocznie pewną dobrowolną wkładkę płacili. Wniosek podany przez ks. prezesa pod głosowanie, został

jednogłośnie przyjęty i nadto wybraną została komisya do opracowania zmian odnosnych ustępów (paragrafów) w statucie Spółki pomocy i ochr. narodowej. Do tej komisji weszli ks. Stojałowski, ks. Waligóra, ks. Hanusiak, Ludwik Dobija, Franciszek Ruda i p. Fic. Ks. Waligóra oświadczył, że do śmierci swojej, będzie każdego roku płacił 20 koron wkładki do związku chrześc. robotników i robotnic i taksamo 20 koron wkładki na „Dom polski“. Zebrani robotnicy podziękowali szlachetnemu ofiarodawcy serdecznem „Bóg zapłać“. Przemawiali jeszcze p. Ludwik Dobija, ks. Waligóra, p. Józef Zemanek, ks. Stojałowski, Fr. Ruda i wszystkie przemowy zdążyły do jednego wspólnego celu, by ten „Dom polski“ w Bielsku, tę jedyną placówkę i fortecę polską na kresach nie tylko utrzymać, ale i rozwinąć. Nastroj całego zgromadzenia był podniosły i daj Boże, by te obrady wyszły na korzyść polskim robotnikom w Bielsku.

— W sprawie zniżki ceny biletów robotniczych donosi nam poseł p. Ludwik Dobija, że już w najbliższych dniach, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, nadejdzie z głównej dyrekcyi kolei północnej do stacyi bielskiej odnośne zawiadomienie. Wiadomość tę otrzymał poseł Dobija od głównego dyrektora p. Banhansa. Ile ta zniżka wynosić będzie na razie nie wiemy. Robotnicy żądali w petycyach swoich zniżenia do $\frac{1}{8}$ obecnej taryfy.

— Gustaw Förster sprzedaje swoją fabrykę, zmuszony do tego kroku niepowodzeniami w przemyśle. Zeszłego roku stracił grube sumy, a latoś znowu zarwali go kupcy tureccy z powodu bojkotu na kilka set tysięcy koron. Wszystkich robotników i majstrów już wypowiedziano; fabrykę tę kupuje p. Pfister, dawniejszy dyrektor u. Cipsera w Mikuszowicach.

Donerkeil pójdzie do dziury — za łgarstwo! Najwyższy sąd apelacyjny we Wiedniu, odrzucił ostatecznie rekurs Mojżesza Arbajtla w sprawie fabrykanta Hessa. Więc pójdzie na 6 tygodni do kozy i nadto musi Hessowi zapłacić 4 tys. koron! Tyle jest pewnem: Arbajtel pójdzie do więzienia, ale Hess 4 tys. koron nie otrzyma.

Bór wilkowski. Pisarza gminnego p. Kufła z Wilkowic upominamy, by już więcej posiedzeń rady gminnej w niedziele i święta w tym czasie, kiedy się odprawia wielkie nabożeństwo nie zwoływał. Ostatni raz wpadł p. pisarz gminny w święto Wsz. Świętych przed południem do gminy naszej i kazał na gwałt zwoływać radę gminną celem uchwalenia budżetu. I co się stało? Budżetu nie uchwalono, a myśmy do końca! pójść nie mogli. Tak dalej nie idzie.

Bulowice. Singer pieni się dalej ze złości. Jak już Szan. redakcyi pisałem wyrzucił wszechwładny zarządca dóbr barona Larisza, Tomasza Żywioła z oberży, li tylko dla tego, że Żywioł dał salę na wiec relacyjny p. Dobii. Nie dość na tem, ten przybysz obcy odgraża się i niezależnym gospodarzom, że ich musi zniszczyć.

Mamy atoli nadzieję w nowo obranej radzie gminnej i naszym wójcie, który jest bezstronny, że nie pójdą za podszeptami Singerowskiemi, ale mężnie staną po stronie całej gminy.

— Jakim przyjacielem oświaty jest Singer świadczy ta okoliczność, że gdy gmina *Nowa wieś* zakupiła grunt pod budowę nowej szkoły, to Singer jako pełnomocnik obszaru dworskiego barona Larisza swoim uporem chciał całą sprawę rozbić, li tylko dla tego, że nie był obecny przy kupnie gruntu, lubo go gmina o tem zawiadomiła. (Panie Singer walce rozpocząłeś sam patrz jej końca. My ci służalcze baronowski zapowiadamy, że materiału przeciw tobie mamy bardzo wiele i w każdym numerze będziemy cię piętnowali. W przyszłym tygodniu wywlecemy sprawę chłopów hecznarowickich. Takich Singerów znajdzie się w naszych zachodnich powiatach kilku; ponieważ bociany już do cieplic odleciały, przedto sumiennie się do tych g.... zabierzemy. Redakcyja)

Czerwoną niedzielę urządzają 15. t. m. socyalni demokraci w całej zachodniej Galicyi. Każdy towarzysz otrzyma paczkę gazet socyalistycznych i rozleca się czerwoni niby sępy żarłoczne po waszych polskich wioskach; będą wpychali swoje szmaty włościanom i robotnikom, mężom i nie-

wiastom, młodzieńcom i pannom; pójdą od drzwi do drzwi, szukając nowego łupu. W następną zaś niedzielę 22. b. m. pójdą ci sami towarzysze do tych samych pomieszczeń i będą natarczywie namawiali tak do abonowania gazet, jak i do wstępowania we związki socyalistyczne. Bądźcież zatem przygotowani szanowni czytelnicy i przysposóbcie się do odparcia tego najazdu czerwonych. Wy niewiasty uzbrojcie się w miotły, a wy mężowie w potężne kije i przepędźcie tych drabów za siódmą granicę wiosek waszych. Ważną rzeczą będzie że zwróćcie waszym księżom proboszczom uwagę na ten najazd, by i oni z ambon w właściwy sposób mogli ostrzedz ludzi. W walce z tą zarazą powinniśmy wszyscy Polacy i chrześcianie zgodnie i jednomyślnie postępować. Skoro tylko naszą powinność spełnimy, to zamiast wesela i radości będzie w obozie czerwonym płacz, krzyk i zgrzytanie zębami.

Wiadomości literackie.

Zaklęty dwór. Powieść podług Walerego Łozińskiego, nakładem Karola Miarki w Mikołowie. Stron 448. Cena 1,20 mk. Piękna ta powieść, nakreślona z rozmachem i fantazyą, jest w stanie każdego czytelnika do tego stopnia rozciekawić, że chciałoby się jednym tchem ją przeczytać. W powieści tej opisuje autor życie pewnego magnata polskiego, który, biorąc udział w wypadkach politycznych, musiał uchodzić za granicę, ale nie mogąc tęsknoty za krajem w sobie stłumić, wrócił do kraju i ukrywał się pod postacią smolarza i przy pomocy swego wiernego kozaka tak, że go nawet własny brat nie poznał. Sądzone bowiem powszechnie, że umarł na wygnaniu. Żywo i prawdziwie skreślone są w tej powieści takie postacie jak żyda karczmarza, oszustwa a tchórzostwo takiego pełnomocnika sądowego, jakich dawniej rząd austriacki po dworach polskich ustanawiał, występnego ekonoma, prawość charakteru dwóch przyjaciół itd.

Karmiące matki

które zażywają EMULSYĘ SKOTTA, posiadają silne zdrowe mleko w wielkiej ilości.



Oslabienie

przemija, dziecię rozwija się szybciej niż kiedykolwiek i jest żwawe i wesołe. SCOTTA EMULSYA jest lubianą i cenioną w kołach macierzyńskich, gdyż dodaje siły i zdrowia — a przytem ma smak przyjemny jest łatwą do strawienia.

Prawdziwa tylko z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Najtańsze zakupno

czeskiego pierza do pościeli.

5 kilo nowego, dobrego, szarego, dartego, wolnego od pyłu 9.40., lepszego 11.80 kr.; 5 kilo dobrego półbiaławego 16 kr., białego kwapu (puchu) 28 kr., 30 kr., 34 kr., 36 kr.; 5 kilo śnieżno-białego niedartego 23, 26 i 29 kor. Puch szary 1/2 kilo 3.40 kor., biały 4.40 kr., śnieżno biały 5.80 i 6.40 kr. Wysyłka za zaliczką. Wymiana za wynagrodzeniem porta dozwolona. Przy zamówieniu proszę dokładnie zwaćać na adres

Johanna Polatschek

Janowitz, a. d. Angel Nr. 35.

ad Klattau, Czechy

6—4

Premie na gwiazdkę.

Każdy z P. T. odbiorców, który w czasie od 1-go września najpóźniej do 30 listopada przyśle listowne zamówienie w wysokości najmniej 40 koron na raz, otrzyma jako premię na gwiazdkę **za darmo** znakomity budzik alarmowy „Orzeł — Roskopf” nr. 4343 ze świecącą w nocy tarczą, wartości 4 k. 20 h wraz z 3 letnią pisemną gwarancją.

Kto przyśle zamówienie co najmniej na kor. 60 naraz, otrzyma zegarek ankrowy remontoarowy szwajcarski systemu „Roskopf-Patent” nr 4060 wartości 5 k, wraz z 3 letnią pisemną gwarancją.

Kto nadeśle w czasie od 1 września do 15 grudnia listowne zamówienie na co najmniej kor 10 na raz, otrzyma ozdobę na drzewko aniołka z dzwonekami nr 1 wartości 1 kor 60 hal.

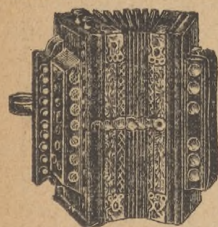
Oprócz tego otrzyma każdy z zamawiających kalendarz na rok 1909, o 96 stronach za darmo.

Kto zamówienie pošle po upływie czasu oznaczonego (t. j. po 30 listopada lub po 15 grudnia) nie może pod żadnym warunkiem otrzymać wymienionych premii. Jest tedy wskazane aby zamówienia na gwiazdkę już w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie nadsyłać.

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx Hans

Konrad c i k. dostawca dworski Brüx Nr. 1575 (Czechy.)

Mój katalog główny o 200 stronach i z 3000 rycin, wysyłam każdemu darmo i oplatnie. 10—10



Dobre harmonie K. 4.80

50.000 sztuk sprzedano

żadnego cła!

gwarancya

Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Nr.	300 ³ / ₄	10 klawiszy,	2 registry,	28 tonów,	wielkość 24×12 cm	Kr.	4.80
„	657 ¹ / ₄	10	1	28	30×15 cm	„	5.20
„	656 ³ / ₄	10	2	28	30×15 cm	„	5.40
„	305 ³ / ₄	10	2	50	24×12 cm	„	6.20
„	663 ¹ / ₄	10	2	50	31×15 cm	„	8.—
„	306 ¹ / ₄	10	2	50	31×15 ¹ / ₂ cm	„	8.50
„	307 ¹ / ₄	10	3	70	31×15 ¹ / ₂ cm	„	9.50

Wysyłka za zaliczką przez c. i k. dostawcę dworskiego.

Hans Konrad

wysyłka instrumentów i przyborów muzycznych Brüx Nr. 1515 Czechy.

Katalog główny z 300 ilustracjami wysyłam na żądanie każdemu darmo i oplatnie.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



S. Benisch

Tanie pierze!

1 kg szarego dartego pierza 2 K, lepszego 2 k 40; półbiałego 2 k 80; białego 4 k; białego puchowatego 5 k, 10 h, 1 kg najprzedsniejszego, białego jak śnieg, dartego 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k; białego przedniego 10 k; najprzedsniejszego 12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu 1 sztuka 180 cm długości 116 cm szerokość. wraz z 2 poduszkami, (każda 80 cm. długości 58 cm szerokość.) napelnianymi nowem, szarem bardzo trwałem puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20 k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztukach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki 3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od 12 koron poczynając opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

S. Benisch Deschditz Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 15—11

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione**.
Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i pleć!
Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

Instytut „SATANIS“, VELBURG
P. 9. Bawaria. 25—4

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórassa

„pod opieką Najsw. Rodziny”

w **Korczynie** obok Krosna (Galicya).

na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

Proszę nie omieszczać



przed zakupem instrumentów muzycznych zażądać mego bogato ilustrowanego katalogu, który posyłam darmo i opłatnie. Skrzypce do nauki bez smyczka już za koron 480, 550, 6 — 760 860, 11 — 1250. Smyczki po K — 80 h. K. 1 — 140, 180, 2, 380 i wyżej. Cytry, Harmonie, Gitary, Okarina, itd. w największym wyborze! nie ma ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
w Brüx Nr. 679 (Czechy). 25—4

Nowość!

Mała orkiestra w kieszeni.



Pewna liczba osób może utworzyć całą kapelę harmonik ustnych i bębnow.

Harmonika ustna z doskonałym akompaniamentem bębna.

Płyty mosiężne, 10 dziurek, 20 tonów I-a jakość i bęben skórzany. Każdy może

natychmiast grać. Sztuka w eleganckim kartonie K. 250. Tasama harmonika z 16 dziurkami, 32 tonami, urządzeniem tremolowem, I-a jakość z bębniem skórzany w elegancki karton opakowana K. 3.

Wysyłkę za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należności skutecznie:

C. k. dostawca nadworny

Hanns Konrad

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
w Brüx Nr. 1158. (Czechy).

Katalog główny, bogato ilustrowany z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 10—3

C. k. rząd. upoważ.

**Biuro prawnicze dla spraw wojskowych
karnych i administracyjnych**

em. c. i k. kapitana Audytora (Sędziego wojskowy)

Józefa Martusiewicza

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 25

załatwia wszelkie sprawy dotyczące sądownictwa
wojskowego, poboru do wojska, reklamacji (uwol-
nienia od służby wojskowej) przyjęcia do szkół
wojskowych, do marynarki wojennej, jednorocznej
służby, małżeństw wojskowych, podania do Tronu
itp. — szybko, po cenach umiarkowanych. 12—10

Pieniędzy huk

zarabiają **mężczyźni i kobiety** w każdej
miejscowości przyjąwszy łatwe zajęcie u-
boczne.

Zapytania korespondentką pod „D 209“
do Ekspedycji anonsów M. Dukas następcy
Wieden I Wollzeile 9. 5—5

Przy nadchodzącej zimie

DERKI i KOCE!

oferuje

taniej jak kto inny

**Dom Komisowo-rolniczy
w Bielsku, Śląsk austr.**

Cena za sztukę:

Nr. I. K. 3. — Nr. II. K. 3.50 Nr. III.
K. 3.75 — Nr. IV. 4.50 Nr. V. K. 6.20
Nr. VI. K. 8.50 — Nr. VII. bardzo do-
bre i ciepłe K. 11.80

Kupującym 10 sztuk pierwszych trzech
gatunków dajemy jedną sztukę darmo.

Kółkom rolniczym i handlarzom
rabat. 3—3

Węgla w ładunkach całowagonowych

z kopalń górnośląskich, Królestwa polskiego i kra-
jowych, dostarcza szybko do każdej stacji kolejowej

Dom Komisowo Rolniczy w Bielsku

Śląsk austr.

Tylko materiał doborowy.

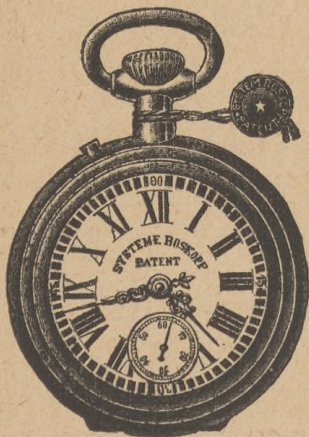
Cenniki i obliczenia cen przewozu koleją do każdej
stacji, odwrotnie i bezpłatnie. 3—3

3 letnia gwarancja!

5 Koron!

bez konkurencji w tej jakości!

Mój prawdziwy



Szwajcarski zegarek patentowany „Anker remontoir,” systemu
Roskopf, z masywnym doskonałym, niemagnetycznym ankre-
wym werkiem, prawdziwą emaliową tarczą (żadna papierowa
masa) z plombą ochronną prawdziwym płaszczem niklowym,
kopertą szarnirowaną nad werkiem, 36 godzin idący (żaden
12 godzinowy zegarek), z ozdobnymi i połączanymi wskazów-
kami, dokładnie regulowany, z 3 letnią gwarancją, za sztukę
K. 5, 3 sztuki K. 14, z wskazówką sekundową K. 6, 3 szt. K. 17.
w prawdziwym płaszczu srebrnym bez wskazówki sekundowej
kor. 11., 3 sztuki kor. 31, ze wskazówką sekundową kor. 13-50
3 sztuki kor. 38

bez ryzyka.

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, bez potrącenia. —
Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx

HANNS KONRAD

c i k dostawca nandworny w Brüx Nr. 677 (Czechy).

10—3

Bogato ilustrowany katalog z 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i oplatnie.

Nowość!

Wzór zarejestrowany.

Wspaniała iluzja!

Nowość

Prawnie zastrzeżony.



Najliczniejszą ozdobą choinki,



któraby w żadnej chrześcijańskiej rodzinie nie powinna brakować są moje

wspaniałe dzwonki z aniołkami No. 1.



całe z metalu z 6 połączanymi aniołkami, 30 cm. wysokie.
Gwarancja na doskonałe funkcjonowanie.

Powietrze ogrzane 3 świeczkami wprawia w ruch kółko, do którego przymocowane kulki stalowe, biją o 3 dzwonki, z czego powstaje piękny, srebrny dźwięk, wprawiający każdego młodego i starego w podniosłe wigilijne usposobienie.
Cena wraz z pudełkiem i przepisem użycia opłatnie za nadesłaniem należytości z góry sztuka **1-50 kor.**

3 sztuki kr. 4.—	9 sztuk kr. 10.80
4 " " 5.20	12 " " 13.50
6 " " 7.50	24 " " 26.50

Za zaliczką o 20 halerzy więcej.

No. 2. Takiesame dzwonki z aniołkami w eleganckim wykonaniu, pięknie oniklowane z wytłoczonymi słupkami dzwonicowymi i 3 wspaniałymi srebrnymi lameta-kwiatami, które oświetlone cudowne błyski rzucają wraz z pudełkiem i przepisem użycia sztuka **kor. 2.** za nadesłaniem należytości franko.

3 sztuki kr. 5.50	9 sztuk kr. 15.50
4 " " 7.25	12 " " 20.25
6 " " 10.50	24 " " 39.50

Za zaliczką o 20 hal. więcej.

Jeśli kto zamówi więcej niż 1 sztukę dzwoniców, otrzyma 10 sortowanych kart z widokami w artystycznym wykonaniu, między temi karty Bżęgo Narodzenia i noworoczne. Pojedynczo kosztuje każda z tych kart wszędnie 10 do 12 hal.

Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy, a więc ryzyka nie ma!

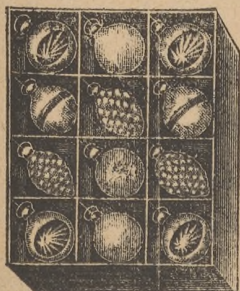
Zamówienia proszę adresować do:

c. k. dostawca nadworny Hanns Konrad Brüx Nr. 2007 (Czechy).

Katalog główny przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

10—3

Najnowsza ozdoba szklana na choinkę.



12 kawałków rozmaitych, kolorowe i srebrzyste kule szklane, oraz owoce starannie opakowane podług wielkości i wykonania za 40 hal, 50, 60 h, 70 h, 80, — 1 k, 1-30 k, 2 k. 6 kawałków w większym wykonaniu za 60 h, 80 h, 90 h. W sortach od 24 sztuk za 80 h, 1 K. 1 K.20; 36 sztuk K. 1-35, 160, 2, — 48 sztuk K2-10, 2-50, 2-60; 60 sztuk K 2-20, 2-80, 3-20 — 3 baloniki szklane K — 50 h. Aniołki K — 40 h, 50 h, 60 h. **Lametta** (włos anielski) srebrna i złota za kopertę 6 hal. **Drut orzechowy** 100 kawałków 20 hal. **Świeczki na choinkę** 24 sztuk w pudełku 50 h, 60 h; większe 15 sztuk w pudełku 58 h, 75 h. **Świeczniki na choinkę** tuzin 50 h. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości. Zlecenia ponad 2 k. za zaliczką przez:

c. i k. dostawcę nadw. HANNS KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2008 (Czechy.)

Ilustrowany katalog gł. wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

W NIEMCZECH NIC NIE KUPUJĘ!

R. Pawłowski

dostawca Związku urzędników państwowych i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników

w Krakowie, Rynek 18.

Poleca ulepszone **Singera maszyny do szycia i haftu**, wypróbowane przez hafciarnie i pracownice krawieckie i uznane są za najlepsze. — **Nieźrównane w szyciu i nie- doścignione w hafcie.** — Cenniki rozsyła się darmo i oplatnie.



„Grzechy włoskie tegoroczne wysyłam po 40 halerzy. Wyżej od 50 liczę tylko po 36 halerzy klg.

Wino dalmatyńskie białe i czerwone po cen- nie: 45—50 i 60 halerzy. Stodnie po 60 hal. litr. 2—2

Adresować wyraźnie: J. Pikor, St. Petrovoselo, Sławonia.“

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O-bermarkt 1. 31.

Czeladnika krawieckiego

na duże sztuki zapłata tygodniowa, oraz pomieszkanie i wikt, zapłata od 10 koron wyżej, także jednego lub dwóch chłopców do terminu przyjmie zaraz. JOZEF JAFERNIK majster krawiecki egzaminowany we Wiedniu, ulica Lipnik przy Białej N. 479. 3—2

Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, ciemnego 9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor. 5 klg. pół białego dartego 18 białego 24 kor. bielutkiego jak śnieg, puchowatego dartego 30-36-42 K. Posyłka oplatnie za pobraniem pocztowem. Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów przesyłki do- zwolony. 6—1

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

Do tartaku parowego o dwóch gatrach potrzebny

robotnik-przedsiębiorca („Vorarbeiter“), który wzię- wszy sobie około 10 ludzi podjąłby się wywozu i układania desek. Praca akordowa wedle umowy. Mieszkanie, opał i światło wolne. Pożądaniem jest, aby o ile możliwości robotnik-przedsiębiorca pra- cował już na tartaku. — Zgłoszenia do Redakcyi pisma niniejszego pod literą J. Cz. 200.“ 2—2

Kuźnia przy gospodzie, przy gościńcu nie da- leko arcyks. dworu w bardzo dogodnem poło- żeniu zaraz do wynajęcia i od 15 lutego 1909 do objęcia. 10—8

August. Piwowarczyk, Bestwina.

Poszukuję ucznia do zawodu krawiec- kiego. Zgłoszenia będą na- tychmiast uwzględnione. Zgłaszający się z lepszego domu, mają pierwszeństwo. JAKÓB PŁONKA Biała ul. św. Jana Nr. 18. 3—3

Wyd. ks. Stan. Stojałowski i Spółka. Red. nacz. ks. Stojałowski, odpow. red. J. Tłałka w Bielsku. Drukarnia p. f. K. Studenckiego, wł. Sp. w Białej